

Dariusz Burczyk

„Bojownicy ludu” z Nowego Portu

W styczniu 1952 r. w całym kraju rozpoczęły się huczne obchody dziesiątej rocznicy powołania Polskiej Partii Robotniczej. Rzekomi reprezentanci różnych grup społecznych i zawodów deklarowali najbardziej wymyślne zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe, których wypełnieniem zamierzali uczcić kolejną rocznicę powołania w Polsce partii komunistycznej¹. Odbywały się uroczyste apele i akademie², a jednym ze stałych punktów programu opisywanych uroczystości było odsłonięcie tablic pamiątkowych poświęconych członkom PPR poległym podczas „utrwalania władzy ludowej”. Nie inaczej było w Gdańsku, gdzie 23 lutego 1952 r. na Placu Wolności w Nowym Porcie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Janowi Łodzie, Kazimierzowi Łowczyńskiemu i Karolowi Gronkiewiczowi, którzy – jak głosiła komunistyczna propaganda – zginęli w walce z „bandami faszystowskimi NSZ”³.

W relacji z tej uroczystości zamieszczonej w „Dzienniku Bałtyckim” znalazła się informacja, że „wspaniale udekorowany portretami bojowników postępu [plac Wolności – D.B.], z trudem pomieścił 20-tysięczny tłum mieszkańców Gdańska, którzy przybyli na uroczystość ze wszystkich jego dzielnic”⁴. Po przemówieniach wygłoszonych przez I sekretarzy: Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku, Wacława Adamskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, Jana Trusza oraz

¹ Na przykład załoga s/s (ang. *steam ship*, powszechnie stosowane w marynarce oznaczenie statków o napędzie parowo-tłokowym) „Fryderyk Chopin” (były amerykański drobnicowiec s/s Wisconsin, kupiony w 1951 r. przez Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni) zadeklarowała, że dla uczczenia działaczy komunistycznych, którzy oddali życie za „władzę ludową”, zmniejszy o 12% zużycie węgla bunkrowego na własne potrzeby (zob. *Ludzie pracy podejmują entuzjastyczne zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR*, „Dziennik Bałtycki”, 9 I 1952).

² W Gdańsku w dniu 4 II 1952 r. w sali Teatru Wybrzeże, udekorowanej czerwonymi sztandarami oraz portretami Bolesława Bieruta, Marcelego Nowotki, Karola Świerczewskiego i Małgorzaty Fornalskiej, odbyła się uroczysta akademie, w trakcie której referat o roli, jaką PPR – zdaniem jej działaczy – odegrała w życiu polskiego narodu, wygłosił I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, Jan Trusz. Stwierdził on m.in., że PPR odebrała władzę kapitalistom i obszarnikom oraz uczyniła z polskiej klasy robotniczej „hegemoną narodu” (zob. *Bohaterskie czyny PPR są piękną i dumną kartą w historii naszego narodu i zobowiązują nas do ofiarnej pracy dla ojczyzny. Uroczysta akademie w 10 rocznicę powstania PPR*, „Dziennik Bałtycki”, 5 II 1952).

³ W tym samym dniu nadano również trzem ulicom Nowego Portu nazwy pochodzące od nazwisk trzech wspomnianych działaczy PPR. Ulica Floriańska stała się ulicą Jana Łody, ulica Parafialna – ulicą Kazimierza Łowczyńskiego, a ulica Sportowa – ulicą Karola Gronkiewicza (zob. APG, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, 1166/173, Sprawozdanie Komisji Nazewnictwa MRN w Gdańsku za I kwartał 1952 r., [b.d.], k. 11).

⁴ *Spoleczeństwo Gdańska składa hołd pamięci poległych PPR-owców*, „Dziennik Bałtycki”, 24–25 IV 1952.

oddaniu salwy przez kompanię honorową Wojska Polskiego dokonano oficjalnego odsłonięcia płyty pamiątkowej. Wspomnienia o „poległych” wygłosił przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych Marian Sikora. Według reportera „Dziennika Bałtyckiego” przebieg uroczystości w Nowym Porcie „był widocznym znakiem siły i zwartości społeczeństwa budującego socjalizm, które wie i pamięta, że u podstaw dzisiejszych sukcesów legła ofiarna praca PPR-owców, którzy nie zawahali się oddać życie dla dobra ludowej ojczyzny”⁵.

W niniejszym artykule zostaną opisane prawdziwe losy Karola Gronkiewicza, Jana Łody i Kazimierza Łowczyńskiego, co posłuży pokazaniu, jakiego typu osoby w ustroju komunistycznym obwoływano „bohaterami” i jak duża była rozbieżność pomiędzy wersją rozpowszechnianą przez propagandę komunistyczną a rzeczywistością. Podobnych „bohaterów” w całym kraju było bardzo wielu, komuniści bowiem próbowali stworzyć nowy panteon, w którym miały zasiąść osoby wywodzące się z jednej, określonej orientacji politycznej. Niestety, bardzo często dokonania oraz postawa życiowa tych komunistycznych „męczenników” zupełnie ich do tej roli nie predysponowały.

O ile postać Karola Gronkiewicza oraz okoliczności, w których zginął, były już wielokrotnie opisywane w różnych pracach⁶, o tyle nie można tego samego powiedzieć o dwóch pozostałych bohaterach artykułu. W wydanej w 1970 r. pracy *Polegli w walce o władzę ludową: materiały i zestawienia statystyczne*, poświęconej w całości „poległym za władzę ludową”, znajdują się jedynie ich krótkie biografie, w których podano, że zginęli „z rąk nieustalonej bojówki reakcyjnego podziemia”⁷. Z kolei biogram Karola Gronkiewicza, opracowany przez Mieczysława Widernika, zawiera jedynie stwierdzenie, że: „W tej dzielnicy [Nowym Porcie – D.B.] znajdują się również ulice dwóch innych członków PPR – Jana Łodo (1908–1946) i Kazimierza Łowczyńskiego (1901–1946), po których pozostały niepełne dane biograficzne. Ich tragiczna śmierć wiąże się również ze sprawą walki o utrwalenie władzy ludowej na Wybrzeżu”⁸. W dodatku część informacji na ich temat opublikowanych dotychczas jest błędna.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Szerzej na temat tzw. strajku dokerów zob.: I. Hałagida, *10 sierpnia 1946 r. w Nowym Porcie Gdańskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 2, s. 21–22; *Portowców gdańskich drogi do wolności*, red. J. Jakubowski, Gdańsk 2000, s. 13–19; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie*, red. D. Burczyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, Gdańsk 2009, s. 97; A. Ciechanowicz-Sarata, *Strzały w Porcie*, cz. 1, „Tygodnik Gdański” 1990, nr 29, s. 1, 14; *eadem*, *Strzały w Porcie*, cz. 2, „Tygodnik Gdański” 1990, nr 30, s. 14; G. Fortuna, D. Tusk, *Wydarzyło się w Gdańsku 1901–2000*, Gdańsk 2000, s. 108–110; J. Chumiński, *Strajki robotnicze w Polsce w latach 1945–1948* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1998, s. 30–32; Ł. Kamiński, *Strajki robotnicze w Polsce 1945–1948. Próba bilansu*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 49; A. Tarnawa, *Proces trwa*, Warszawa 1986, k. 8–18; *Pomorscy patroni ulic Trójmiasta*, red. S. Gierszewski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 113–114; S. Mikołajczyk, *Zniewolenie Polski*, Warszawa 1984, s. 160; W. Górecki, *Strajki robotnicze w Łodzi w latach 1945–1947* [w:] *Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały*, t. 2, Warszawa 1997, s. 94; W. Nocny, *Nowy Port: pierwsza brama Gdańska*, Gdańsk 2005, s. 82–84, 130–132, D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy (1946–1955)*, Gdańsk 2012, s. 259–261.

⁷ *Polegli w walce o władzę ludową: materiały i zestawienia statystyczne*, oprac. B. Brzeziński, L. Chrzanowski, R. Halaba, Warszawa 1970, s. 259, 261.

⁸ M. Widernik, *Gronkiewicz Karol* [w:] *Pomorscy patroni...*, s. 114.

Na przykład Waldemar Nocny w swojej pracy poświęconej Nowemu Portowi napisał, że wszyscy wymienieni wcześniej działacze PPR byli funkcjonariuszami UBP, co nie odpowiada prawdzie, ponieważ tylko Karol Gronkiewicz pracował w aparacie bezpieczeństwa. Z dwóch pozostałych jeden był robotnikiem portowym, a drugi pracował w Gdańskim Urzędzie Morskim⁹. W związku z powyższym autor prezentowanej pracy postanowił spróbować ustalić, kim naprawdę byli Łodo, Łowczyński i Gronkiewicz i czy rzeczywiście zginęli z rąk żołnierzy podziemia niepodległościowego, co sugerował napis umieszczony na tablicy odsłoniętej w 1952 r. w Nowym Porcie.

Karol Gronkiewicz urodził się 27 października 1906 r. w Osmolinie, pow. Gostynin, woj. warszawskie¹⁰. Jego rodzice – Ignacy i Feliksa z d. Krzosa – byli rolnikami¹¹. Po ukończeniu czterech klas szkoły powszechnej Gronkiewicz kontynuował naukę w trzyletniej szkole rzemieślniczej, gdzie zdobył zawód stolarza. Zdobyte umiejętności wykorzystał później, pracując jako stolarz w firmie Boczek w Łowiczu (1922–1925), warsztatach wojskowych w Rembertowie (1925–1927) oraz Państwowej Fabryce Aparatów Telefonicznych i Radiotelefonicznych w Warszawie (1927–1929)¹². Za swoją – jak to sam określił – „wywrotową” działalność został zwolniony z fabryki w 1929 r. i aż do wybuchu II wojny światowej wykonywał jedynie dorywcze prace stolarskie. Po zajęciu Warszawy przez Niemców został wywieziony na roboty przymusowe do Królewca. W styczniu 1942 r. uciekł z robót i wrócił do Warszawy, gdzie podjął pracę w Polskim Towarzystwie Elektrycznym¹³. W lipcu 1943 r. wstąpił do PPR i jako towarzysz „Bohun” zajmował się kolportażem gazetek partyjnych na terenie zakładu¹⁴.

Według oficjalnej „Historii tow. Gronkiewicza Karola”, napisanej przez instruktora historii partii w gdańskim Komitecie Wojewódzkim PZPR, Michała Łuckiego, po wstąpieniu do PPR Gronkiewicz „brał czynny udział w dywersji, jak burzenie zakładów, dezorganizacji transportu itp.”¹⁵. Jednak udział Gronkiewicza w wymienionych wyżej akcjach sabotażowo-dywersyjnych, skierowanych przeciwko okupantowi niemieckiemu, wydaje się mało prawdopodobny, a przypisanie mu wspomnianych „zasług” miało na celu jedynie zbudowanie jego „legendy” potwierdzającej słusność wyboru, którego dokonały komunistyczne władze Gdańska, nazywając jego imieniem jedną z ulic Nowego Portu.

W PTE pracował do czasu wybuchu powstania warszawskiego, w trakcie którego fabryka należąca do towarzystwa został zburzona¹⁶. Po zajęciu Pragi przez Armię Czerwoną Gronkiewicz działał w Obywatelskim Komitecie Niesienia Pomocy Stolicy w charakterze członka Komisji Rewizyjnej¹⁷. Głównym zadaniem

⁹ W. Nocny, *Nowy Port...*, s. 84; por. APG, KW PZPR, 2384/2430, Notatka dot[ycająca] sprawy wypadków zabójstwa Łodo i Łowczyńskiego w Nowym Porcie w 1946 r., 26 I 1963 r., k. 115.

¹⁰ APG, KW PZPR, 2384/2430, Arkusz personalny, [b.d.], k. 38.

¹¹ AIPN Gd, 212/640, Mój życiorys, [b.d.], k. 3.

¹² APG, KW PZPR, 2384/2430, Kwestionariusz dla członków i wstępujących do PPR, 6 X 1945 r., k. 43.

¹³ *Ibidem*, k. 47.

¹⁴ AIPN Gd, 212/640, Ankieta specjalna, 17 VIII 1945 r., k. 4.

¹⁵ APG, KW PZPR, 2384/2430, Historia tow. Gronkiewicza Karola, [b.d.], k. 52.

¹⁶ *Ibidem*, Mój życiorys, 6 X 1945 r., k. 50.

¹⁷ AIPN Gd, 212/640, Mój życiorys, [b.d.], k. 3.

wspomnianego komitetu była organizacja żywności i opieki medycznej dla mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy oraz osób, którym udało się uciec z ogarniętych powstaniem prawobrzeżnych dzielnic stolicy¹⁸.

20 października 1944 r. Gronkiewicz wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego i został skierowany do Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej w Rembertowie¹⁹. Po jej ukończeniu w dniu 17 marca 1945 r. włączono go do grupy operacyjnej, która miała przeprowadzić reformę rolną na terenie powiatu morskiego²⁰. Po przybyciu na Wybrzeże Gdańskie został zatrudniony w Starostwie w Wejherowie oraz mianowany sekretarzem powiatowym miejscowej komórki PPR²¹. Z kolei w oficjalnej „Historii tow. Gronkiewicza Karola” napisano, że po zakończeniu nauki w szkole oficerskiej został on odkomenderowany do grupy operacyjnej, której zadaniem była walka z podziemiem niepodległościowym, a później dostał przydział do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku²². Faktem jest, że 11 października 1945 r. Karol Gronkiewicz rozpoczął pracę w WUBP w Gdańsku, gdzie zajmował kolejno stanowiska referenta: Wydziału I, Wydziału Morskiego i Wydziału IV²³.

Na tym ostatnim stanowisku zastały go wydarzenia nazwane później strajkiem dokerów. 10 sierpnia 1946 r. we wczesnych godzinach rannych robotnicy portowi pracujący przy wyładunku towarów ze statków w Gdańsku Nowym Porcie ogłosili strajk²⁴. Jako powód protestu podali zbyt niskie płace oraz zatrzymanie przez funkcjonariuszy gdańskiego WUBP trzech z nich pod zarzutem udziału w kradzieży pszenicy²⁵. O zaistniałej sytuacji powiadomiono natychmiast związek zawodowy, Urząd Zatrudnienia oraz władze miasta. Ich przedstawiciele przyjechali do portu, aby podjąć pertraktacje ze strajkującymi. Na wspólnej konferencji z delegatami robotników ustalono, że od 1 września strajkujący dostaną podwyżkę, bezpłatne bilety tramwajowe oraz zostanie z nimi podpisana nowa umowa zbiorcza, na podstawie której warunki ich pracy się poprawią²⁶.

Jednak protestujący nie wierzyli już zapewnieniom przedstawicieli władzy i nie przerwali strajku. Domagali się natychmiastowej podwyżki płac i wnosili coraz radykalniejsze okrzyki: „Rząd nie umie rządzić, trzeba nam innego rządu”, „Precz z czerwonymi burżujami”²⁷, „Przyjechała firma żydowska i chcą tutaj nam

¹⁸ Szerzej na temat obywatelskich komitetów pomocy stolicy zob. A. Gąsiorowska, *Materiały archiwalne obrazujące pomoc jednostek ludowego Wojska Polskiego mieszkańcom prawobrzeżnej Warszawy (15 IX 1944 – 17 I 1945)*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1972, nr 4, s. 3 i n.

¹⁹ APG, KW PZPR, 2384/2430, Mój życiorys, 6 X 1945 r., k. 50.

²⁰ *Ibidem*, Skierowanie, 17 III 1945 r., k. 45.

²¹ *Ibidem*, Odpis legitymacji służbowej, [b.d.], k. 58.

²² *Ibidem*, Historia tow. Gronkiewicza Karola, [b.d.], k. 52. Wydaje się, że taka interpretacja charakteru działalności grupy operacyjnej, do której został skierowany Karol Gronkiewicz, dokonana w późniejszym czasie przez członków komisji weryfikacyjnej, miała na celu usprawiedliwienie powodów, dla których nazwisko Gronkiewicza znalazło się na tablicy pamiątkowej, poświęconej poległym w czasie walk z „bandami faszystowskimi NSZ”.

²³ AIPN Gd, 212/640, Przebieg służby, [b.d.], k. 15.

²⁴ AIPN Gd, 298/2, Protokół przesłuchania Erwina Halike, 12 VIII 1946 r., k. 41.

²⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Jaskułowskiego, 15 VIII 1946 r., k. 45.

²⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Erwina Halike, 12 VIII 1946 r., k. 42.

²⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Edwarda Kubieszko, 13 VIII 1946 r., k. 40; *ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Jaskułowskiego, 15 VIII 1946 r., k. 46.

cuda tworzyć²⁸. Jeden z robotników stwierdził nawet, że „za Polakami nie ma się kto ująć, a za Żydów w Kielcach Bierut wymordował 18 Polaków”²⁹.

Około godz. 13.00 jeden z robotników zauważył, że stojący nieopodal trzech funkcjonariusze gdańskiego UBP podsłuchują strajkujących i typują spośród nich osoby, które należałoby – ich zdaniem – aresztować. W związku z tym dokerzy postanowili przegonić „ubeków” z placu przed Urzędem Zatrudnienia³⁰. Według relacji uczestnika strajku, jeden z funkcjonariuszy UBP, widząc zbliżających się do nich robotników, strzelił w stronę tłumu i ranił jedną osobę³¹. Strzał oddany do strajkujących zamiast przstraszyć, jedynie ich rozwścieczył i funkcjonariusze gdańskiego UBP musieli ratować się ucieczką³². Za nimi, z okrzykami „dawaj ich”, „bić ich”, ruszyli w pościg dokerzy³³.

Dwóch funkcjonariuszy WUBP w Gdańsku – Jan Wojtas³⁴ i Antoni Kobielski³⁵ – którym nie udało się schronić w budynku zajmowanym przez marynarzy sowieckiej floty wojennej, znajdującym się przy ulicy Marynarki Polskiej, zostało ciężko pobitych³⁶. Trzeci z funkcjonariuszy, por. Karol Gronkiewicz, nie zatrzymał się przed sowiecką placówką, ale biegł dalej w stronę Letniewa (dziś dzielnica Gdańska). Po przebyciu ok. 2 km został otoczony i śmiertelnie pobity przez ścigających go robotników. W dokumentach znajdujących się w aktach sprawy wszczętej wobec rzekomych sprawców śmierci Gronkiewicza stwierdzono, że został „ukamieniowany”, ponieważ przy zwłokach znaleziono dużo kamieni, „szczególnie wokół jego głowy”³⁷.

Informacje na temat tego, co się działo później w Nowym Porcie, można odnaleźć w meldunkach dziennych Komendy Miejskiej MO w Gdańsku. Około godziny 17.00 do Nowego Portu przybyła Kompania Operacyjna Komendy

²⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Antoniego Kobielskiego, 12 VIII 1946 r., k. 90.

²⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Edwarda Kubeszko, 13 VIII 1946 r., k. 40.

³⁰ Niedaleko stał jeszcze jeden funkcjonariusz UB, Józef Mielczarek, ale nie został on rozpoznany przez dokerów (zob. *Ibidem*, Wyrok, 30 VIII 1946 r., k. 206/4).

³¹ *Portowców gdańskich...*, s. 13.

³² AIPN Gd, 298/2, Protokół przesłuchania Jana Wojtasa, 12 VIII 1946 r., k. 87.

³³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Staczaka, 13 VIII 1946 r., k. 65.

³⁴ Jan Wojtas (1918–?), w latach 1945–1947 funkcjonariusz WUBP w Gdańsku. W czasie strajku dokerów pełnił funkcję p.o. kierownika sekcji IV Wydziału IV gdańskiego WUBP. Z aparatu bezpieczeństwa został zwolniony w 1947 r. w związku z podejrzeniami o współpracę z Niemcami w czasie okupacji (zob. AIPN Gd, 211/759, Przebieg służby, [b.d.], k. 16; *ibidem*, Pismo do szefa WUBP w Gdańsku, 4 III 1947 r., k. 29).

³⁵ Antoni Kobielski (1899–?), w latach 1945–1952 funkcjonariusz WUBP w Gdańsku. W czasie strajku dokerów był referentem Sekcji I Wydziału I gdańskiego WUBP. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa w 1952 r. (zob. AIPN Gd, 213/81, Przebieg służby, [b.d.], k. 32).

³⁶ We wniosku z 1948 r. o przeniesienie Antoniego Kobielskiego na inne stanowisko służbowe, znajdującym się w jego teczce osobowej, jako jeden z powodów tej decyzji podano, że „Kobielski cierpi na silne bóle głowy i inne zaburzenia, które są pozostałością po wypadku w 1946 r. w Nowym Porcie, gdzie został w czasie akcji dotkliwie poturbowany” (zob. AIPN Gd, 213/81, Wniosek o przeniesienie służbowe, 13 IX 1948 r., k. 57). Z kolei Jan Wojtas po pobiciu przez robotników portowych nie wrócił już do pracy. W marcu 1947 r. do Biura Personalnego MBP w Warszawie przesłano informację, że Jan Wojtas w gdańskim WUBP już nie pracuje, „ponieważ był ciężko ranny w strajku, który się odbył w porcie” (zob. AIPN Gd, 211/759, Pismo do szefa WUBP w Gdańsku, 4 III 1947 r., k. 29).

³⁷ W notatkach o zabitym członku PPR napisano, że Karol Gronkiewicz został zamordowany przez „robotników portowych (NSZ)” (zob. APG, 2384/2430, Dane o zamordowanym członku PPR, [b.d.], k. 40).

Wojewódzkiej MO w Gdańsku oraz duża grupa funkcjonariuszy miejscowego WUBP. Milicjanci zgromadzili się na podwórzu I Komisariatu Morskiego MO w Nowym Porcie, gdzie czekali na dalsze instrukcje, natomiast funkcjonariusze UBP, z których część znajdowała się pod wpływem alkoholu, zaczęli legitymować i zatrzymywać przypadkowych ludzi na ulicach. Obserwujący ich milicjanci widzieli, jak „ubecy”, trzymając w rękach odbezpieczoną broń, bili i kopali zatrzymywanych. Część z nich strzelała w powietrze seriami z broni maszynowej³⁸.

Sytuacja stopniowo wymykała się spod kontroli, gdy pałający chęcią zemsty funkcjonariusze UBP zaczęli krzyczeć do milicjantów, by ci nie wychylali się z komisariatu, bo inaczej mogą zostać „przypadkowo” postrzeleni³⁹. Nie widząc innej możliwości, kierownik komisariatu morskiego MO z Nowego Portu poprosił telefonicznie szefa WUBP w Gdańsku, płk. Józefa Mrozka⁴⁰, o przybycie do Nowego Portu i zdyscyplinowanie podległych mu funkcjonariuszy, gdyż wśród miejscowej ludności zapanowała panika⁴¹. Po przybyciu na miejsce pułkownik Mrozek wraz z szefem sztabu 13. Pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego stacjonującego w Gdańsku oraz kierownikiem miejscowego komisariatu MO udał się na objazd dzielnicy, w którego trakcie stwierdził, że funkcjonariusze UBP wrócili już do swojej siedziby mieszczącej się w centrum Gdańska przy ulicy Okopowej i wszędzie panuje spokój. W nocy ulice Nowego Portu patrolowali żołnierze WP, KBW, Wojsk Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariusze MO, ale nie zanotowano żadnych incydentów⁴².

Według oficjalnych komunikatów, 11 sierpnia 1945 r. strajk został zlikwidowany⁴³. Ponieważ istotą strajku – według władz miasta – były aspekty polityczne, „zawołowane” postulatami ekonomicznymi, postanowiono przerwać strajk, zatrudniając „kadry zastępcze” – nie bez przyczyny nazywane potocznie łamistrajkami. Jak ujęła to komunistyczna propaganda, „działanie to przecięło mit niezastępowalności robotnika portowego i pozwoliło zakończyć protest robotników”⁴⁴. W meldunkach miejscowego komisariatu MO znalazła się natomiast informacja, że 11 sierpnia około godz. 15.00 do pracy przystąpiła tylko część robotników (ok. 40 proc.), reszta rozpoczęła pracę dopiero następnego dnia⁴⁵. Z kolei – według autorów książki *Portowców gdańskich drogi do wolności* – pracy w porcie nie podejmowano aż do 14 sierpnia⁴⁶.

³⁸ AIPN Gd, 05/54, t. 13, Meldunek komendanta Rejonu Morskiego MO, 13 VIII 1946 r., k. 79.

³⁹ *Ibidem*, Meldunek kierownika I Komisariatu Morskiego MO w Nowym Porcie, 12 VIII 1946 r., k. 83.

⁴⁰ Józef Mrozek (1908–?), członek Komunistycznej Partii Hiszpanii, Komunistycznej Partii Francji, PPR, PZPR. W latach 1946–1947 szef WUBP w Gdańsku. Później był szefem WUBP w Szczecinie (1947–1948) i Poznaniu (1948–1950). W styczniu 1950 r. został zwolniony ze służby (zob. AIPN Sz, 0019/5852, Akta personalne Jana Mrozka).

⁴¹ AIPN Gd, 05/54, t. 13, Meldunek komendanta Rejonu Morskiego MO, 13 VIII 1946 r., k. 80.

⁴² *Ibidem*, Meldunek kierownika I Komisariatu Morskiego MO w Nowym Porcie, 12 VIII 1946 r., k. 84.

⁴³ AIPN Gd, 538/302, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za sierpień 1946 r., 5 IX 1946 r., k. 152.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ AIPN Gd, 05/54, t. 13, Meldunek kierownika I Komisariatu Morskiego MO w Nowym Porcie, 12 VIII 1946 r., k. 83.

⁴⁶ *Portowców gdańskich...*, s. 14.

Aby na dobre uspokoić nastroje w Nowym Porcie, przeprowadzono akcję pacyfikacyjną, polegającą na oczyszczeniu tej dzielnicy z elementu „niepewnego”. Do opuszczenia miasta zmuszono m.in. „30 restauratorów [...], likwidując ich lokale, miejsca schadzek, zbytu skradzionego towaru i orgii pijackich, elementów szabrowniczych, które pracę w porcie traktowały jako okazję do kradzieży wyładowywanych towarów ze statków”⁴⁷. Wspomniany strajk oraz związane z nim wydarzenia były kilkakrotnie opisywane na łamach miejscowej prasy⁴⁸. W jednym z artykułów znalazła się także informacja, że wśród zaatakowanych funkcjonariuszy UBP znajdował się „zasłużony w walce z okupantem znany robotnik warszawski – Karol Gronkiewicz”, który – pomimo próby ucieczki – zginął „z rąk mętów reakcyjnych”⁴⁹.

15 sierpnia 1946 r. na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku odbył się uroczysty pogrzeb Karola Gronkiewicza, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych, wojska oraz mieszkańcy miasta. Na czele orszaku żałobnego szły delegacje władz, urzędów, partii politycznych, związków zawodowych, kolegów i przyjaciół zmarłego, które niosły łącznie 57 wieńców. Następnie kroczyły trzy plutony honorowe wojska, a samochód z trumną okrytą kirem, na którym straż honorową pełnili oficerowie WP, poprzedzały poczty ze sztandarami⁵⁰. Nadanie tej uroczystości szczególnego charakteru miało posłużyć komunistom do stworzenia mitu Gronkiewicza – bohaterskiego funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa, który zginął, gdyż osoby żyjące z kradzieży towarów rozładowywanych w gdańskim porcie obawiały się utraty swoich ciemnych interesów i podburzyły do strajku robotników.

Jak zauważyli autorzy pracy *Komunistyczni bohaterowie*, t. 1: *Tradycja, kult, rytuał*, uroczystości pogrzebowe, jako swoiście pojmowany rytuał, miały dla komunistów bardzo duże znaczenie, sankcjonowały one bowiem śmierć jako symboliczny moment narodzin postaci dla pamięci zbiorowej (a dzięki temu utrwały istniejący ład) i konsolidowały społeczność⁵¹. Śmierć Gronkiewicza miała również posłużyć jako usprawiedliwienie represji, które już od dłuższego czasu „władza ludowa” zamierzała zastosować wobec buntujących się po raz kolejny pracowników gdańskiego portu. Podobny protest robotniczy miał bowiem miejsce kilka miesięcy wcześniej, lecz wówczas nie doszło do takiej eskalacji przemocy. W mowie wygłoszonej na pogrzebie Gronkiewicza wojewoda gdański Stanisław Zrałek⁵² stwierdził, że „bitwa o demokrację trwa”, a przelana przez Gronkiewicza krew nie pójdzie na marne. „Przebrała się [bowiem – D.B.] miara

⁴⁷ AIPN Gd, 538/302, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za sierpień 1946 r., 5 IX 1946 r., k. 152.

⁴⁸ *Zajścia w porcie gdańskim*, „Dziennik Bałtycki”, 13 VIII 1946; *ibidem*, *Tło zajść w Nowym Porcie*, „Dziennik Bałtycki”, 14 VIII 1946.

⁴⁹ *Nekrolog Karola Gronkiewicza*, „Dziennik Bałtycki”, 14 VIII 1946.

⁵⁰ *Zbiorowa manifestacja przeciw bratobójstwu. Uroczysty pogrzeb śp. Karola Gronkiewicza*, „Dziennik Bałtycki”, 16 VIII 1946.

⁵¹ *Komunistyczni bohaterowie*, t. 1: *Tradycja, kult, rytuał*, red. M. Bogusławska, Z. Grębecka, E. Wróblewska-Trochimiuk, Warszawa–Kraków 2011, s. 9.

⁵² Stanisław Zrałek (1907–1954), inżynier, członek PPR. Przed wojną i w okresie okupacji pracował jako inżynier w Pruszkowskich Zakładach Taboru Kolejowego. Przed mianowaniem go wojewodą gdańskim pełnił funkcję wicewojewody warszawskiego (zob. J. Siekierzyński, *Tworzenie administracji państwowej w województwie gdańskim (1945–1950)*, Gdańsk 1978, s. 69).

zła. Nad mogiłą tą przysięgamy, że z pola walki nie ustąpimy, nim z życia naszego nie zniknie złodziejstwo, nikczemność, wsteczność”⁵³.

W wyniku opisanych wydarzeń funkcjonariusze bezpieczeństwa publicznego aresztowali kilkuset – w większości Bogu ducha winnych – mieszkańców Nowego Portu, przebywających akurat w okolicach miejsca, gdzie doszło do protestu robotniczego. Wśród zatrzymanych przez gdańską bezpiekę znaleźli się także, kreowani na głównych prowodyrów strajku: Jan Toroniewski (wiceprezes koła PSL w Nowym Porcie), Władysław Miasojedow, Jan Znamierowski, Henryk Wysocki, Józef Bała i Stefan Mencil. Całą szóstkę oskarżono o zorganizowanie nielegalnego strajku oraz pobicie dwóch funkcjonariuszy UBP i zabicie trzeciego⁵⁴. W dniach 28–30 sierpnia 1946 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku odbyła się rozprawa, podczas której prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, kpt. Adolf Brunicki, domagał się dla Władysława Miasojedowa – kary śmierci, dla Stefana Mencil – kary dożywocia, a dla pozostałych oskarżonych – kar „według uznania sądu”⁵⁵.

30 sierpnia 1946 r. sąd pod przewodnictwem mjr. Adama Gajewskiego uznał czterech oskarżonych za winnych tego, że „w czasie manifestacji i nielegalnego strajku robotników portowych, wywołanych niezadowolaniem elementów szabrowniczych i wrogich Państwu Polskiemu z powodu wydanych ostatnio zarządzeń władz, zmierzających do znormalizowania stosunków gospodarczych i społecznych na Wybrzeżu, działając wspólnie z innymi dotychczas niestabilnymi podżegaczami i sprawcami w niestalonej liczbie, dopuścili się gwałtownego zamachu na rozpoznanych w czasie manifestacji funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku: Gronkiewiczza Karola, Wojtasa Jana i Antoniego Kobielskiego podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, w wyniku którego zamachu nastąpiła śmierć Gronkiewiczza Karola, ukamienowanego na miejscu [...], jak również ciężkie uszkodzenia ciała Wojtasa Jana i Kobielskiego Antoniego” i skazał: Władysława Miasojedowa na dożywocie, Stefana Mencil na karę 15 lat więzienia, a Henryka Wysockiego i Jana Znamierowskiego na kary po 10 lat więzienia każdy⁵⁶. Dwóch oskarżonych – Jan Toroniewski i Józef Bała – zostało uniewinnionych (sprawa oznaczona sygnaturą R. 225/46)⁵⁷.

Po wniesieniu skargi rewizyjnej przez naczelnego prokuratora wojskowego, który uznał orzeczone wobec dwóch oskarżonych (Miasojedowa i Toroniewskiego) kary za zbyt łagodne, Najwyższy Sąd Wojskowy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Taka procedura była powszechnie stosowana w przypadku, gdy zasądzona przez sąd pierwszej instancji kara nie spełniała oczekiwań „władzy ludowej” oraz całkowicie jej uległej prokuraturze i bezpiece. Na trzeciej rozprawie (druga nie odbyła się z powodu niestawienia się oskarżonych) w dniu 8 marca 1947 r. sąd w składzie: przewodniczący – mjr Stefan Bogdanowicz, sędzia – kpt. Jerzy Szymorowski, ławnik – chor. Konstanty Gieszczyk skazał Miasojedowa na karę śmierci, zamieniając ją jednocześnie, na mocy amnestii z 22 lute-

⁵³ *Zbiorowa manifestacja przeciw bratobójstwu...*

⁵⁴ AIPN Gd, 298/2, Akt oskarżenia, 28 VIII 1946 r., k. 166.

⁵⁵ *Ibidem*, Protokół rozprawy, 30 VIII 1946 r., k. 192.

⁵⁶ *Final krwawych zająć w Nowym Porcie. 4 wyroki skazujące – 2 uniewinniające*, „Dziennik Bałtycki”, 1 IX 1946.

⁵⁷ AIPN Gd, 298/2, Wyrok, 30 VIII 1946 r., k. 226.

go 1947 r., na 15 lat więzienia (sprawa oznaczona sygnaturą R. 448/46)⁵⁸. Drugi z oskarżonych Jan Toroniewski po wypuszczeniu z więzienia, na podstawie wyroku uniewinniającego, który zapadł wobec niego w pierwszej rozprawie, „zbiegł w niewiadomym kierunku”. W związku z powyższym postępowanie względem niego zostało zawieszono⁵⁹.

W przypadku dwóch pozostałych rzekomych ofiar podziemia niepodległościowego, których nazwiska znalazły się na tablicy pamiątkowej z Nowego Portu, odnalezienie choćby podstawowych danych osobowych czy informacji dotyczących okoliczności ich śmierci nastęrczyło autorowi trochę problemów. Najważniejszymi dokumentami, dzięki którym udało się poznać prawdopodobne przyczyny śmierci Jana Łody i Kazimierza Łowczyńskiego, okazały się meldunki dzienne Komendy Miejskiej MO w Gdańsku oraz sprawozdania dekadowe Wydziału IVa WUBP w Gdańsku, przechowywane w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku. Wśród wspomnianej dokumentacji znalazły się meldunki komendanta I Komisariatu Morskiego MO w Gdańsku Nowym Porcie, któremu podlegał teren, gdzie doszło do strajku dokerów. Z kolei dane osobowe obu wspomnianych wyżej członków PPR udało się odnaleźć w materiałach pozostawionych przez Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną do spraw weryfikacji poległych w walce o utrwalanie władzy ludowej w Gdańsku⁶⁰, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku.

W wyniku prac gdańskiej komisji weryfikacyjnej ustalono, że Kazimierz Łowczyński, syn Tomasza, urodził się 25 października 1901 r. w Dzierżyniu, w województwie warszawskim⁶¹. Ukończył trzy klasy szkoły powszechnej, a w 1920 r. brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, podczas której został ranny⁶². Do czasu wybuchu wojny pracował jako ślusarz w fabryce metalowej Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie⁶³. W czasie okupacji przebywał na robotach

⁵⁸ *Ibidem*, Wyrok, 8 III 1947 r., k. 265; Władysław Miasojedow wyszedł na wolność 17 VIII 1956 r. (por. *ibidem*, Postanowienie, 5 V 1956 r., k. 298).

⁵⁹ *Ibidem*, Protokół posiedzenia niejawnego, 25 II 1947 r., k. 253.

⁶⁰ Centralne, wojewódzkie i powiatowe komisje weryfikacyjne do spraw weryfikacji poległych w walce o utrwalanie władzy ludowej zostały powołane decyzją Sekretariatu KC PZPR w styczniu 1962 r. Ich celem było ustalenie liczby osób poległych oraz ich danych osobowych, a także prawdziwych przyczyn ich śmierci. Zadaniem członków komisji miało być także stwierdzenie, w jakiej sytuacji materialnej znajdują się ich rodziny. Przewodniczącym Centralnej Komisji Weryfikacyjnej został dyrektor Zakładu Historii Partii – Tadeusz Daniszewski. W wyniku działalności wspomnianych komisji jej członkowie stwierdzili, że spośród 15 224 osób, znajdujących się w Centralnej Kartotece Poległych, za osoby „zaangażowane po stronie władzy ludowej”, które poległy z rąk „reakcyjnego” podziemia, należy uznać jedynie 10 234 osoby (67%); 940 osobom odmówiono tego miana; 1160 osób zakwalifikowano jako straty („polegli” na skutek wybuchów min, niewypałów i nieszczęśliwych wypadków); 2448 osoby należały do ludności cywilnej, która nie była zaangażowana po stronie „władzy ludowej” i zginęła „z rąk reakcyjnego podziemia na tle walk narodowościowych” (konflikty ukraińsko-polskie, antysemityzm), porachunków sąsiedzkich lub na skutek innych niewyjaśnionych przyczyn, a wobec pozostałej grupy – liczącej 442 osoby – brakowało podstawowych danych umożliwiających wszczęcie postępowania weryfikacyjnego (zob. AIPN, 0297/42, Sprawozdanie Centralnej Komisji do spraw weryfikacji poległych w walce o utrwalanie władzy ludowej, styczeń 1965 r., k. 14–21).

⁶¹ APG, KW PZPR, 2384/2430, Historia tow. Łowczyńskiego Kazimierza, [b.d.], k. 124.

⁶² *Ibidem*, Kwestionariusz dla członków i wstępujących do PPR, 8 X 1945 r., k. 127.

⁶³ *Ibidem*, Oświadczenie, 18 I 1952 r., k. 118.

przymusowych w Niemczech, gdzie pracował jako tokarz w firmie Alkier w Berlinie⁶⁴. Po „wyzwoleniu” wrócił do kraju i 8 października 1945 r. wstąpił do PPR⁶⁵. Następnie wyjechał do Gdańska, gdzie pracował przy odbudowie portu⁶⁶. 28 sierpnia 1945 r. został zatrudniony w charakterze robotnika w gdańskiej strefie wolnocłowej⁶⁷.

Według komunistycznej propagandy, w trakcie swojej pracy w Gdańsku Łowczyński zmobilizował wokół siebie wielu członków partii oraz bezpartyjnych, dzięki czemu możliwa była szybka odbudowa portu gdańskiego. Zdemaskował także wielu „szkodników i sabotażystów oraz zbirów faszystowskich NSZ”, którzy w 1946 r., chcąc „zahamować dzieło odbudowy polskiej potęgi na morzu, wyprowadzali go podstępnie z domu i kilkoma strzałami przecięli mu życie”⁶⁸.

W 1962 r. były sekretarz Komitetu Dzielnicowego PPR w Nowym Porcie, Bolesław Dziura oświadczył, że zabity – wbrew temu, co głosiła oficjalna propaganda – nie był zbyt aktywnym działaczem partyjnym. W dniu swojej śmierci do późnego wieczora pił wódkę z kolegami, a następnie udał się do magazynu, gdzie pracował jako zastępca magazyniera. Został zamordowany po wyjściu z domu. Według Dziury, przyczyną śmierci mogło być powiązanie z ludźmi „działającymi na szkodę Państwa Ludowego”, którzy ze względu na jego przynależność partyjną nie ufali mu⁶⁹. W arkuszu personalnym Kazimierza Łowczyńskiego znalazła się informacja, że został zabity 15 marca 1946 r. przez mieszkańców w Nowym Porcie Mieczysława Sukiennika i Tadeusza Kulczyńskiego⁷⁰. W innym dokumencie znajdującym się w materiałach byłej komisji weryfikacyjnej czytamy, że Łowczyński został zamordowany przez osoby związane z przemysłem broni⁷¹. Jego pogrzeb odbył się na koszt partii, a przemówienie podczas uroczystości wygłosił I sekretarz KW PZPR, Władysław Dworakowski. Po pogrzebie żona Łowczyńskiego wraz z czworgiem dzieci wyjechała w „nieznanym kierunku”⁷².

Najwięcej kłopotów podczas weryfikacji poległych pepeerowców przysporzył członkom gdańskiej komisji weryfikacyjnej Jan Łodo. Gdy reprezentujący ją urzędnicy udali się pod podany przez niego w dokumentach osobowych adres, stwierdzili, że żaden Jan Łodo nigdy tam nie mieszkał. Nikt z sąsiadów również o nim nie słyszał⁷³. W mieszkaniu, w którym – według ewidencji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku – miała przebywać rzekoma córka Jana Łody – Halina – zastali co prawda osobę o tym imieniu, jednak stwierdziła ona, że nigdy nie mieszkała w Nowym Porcie. Pod drugim z posiadanych przez komisję adresów również nie udało się odnaleźć innego rzekomego członka jego rodziny

⁶⁴ *Ibidem*, Kwestionariusz dla członków i wstępujących do PPR, 8 X 1945 r., k. 127.

⁶⁵ *Ibidem*, Podanie, 8 X 1945 r., k. 132.

⁶⁶ *Ibidem*, Historia tow. Łowczyńskiego Kazimierza, [b.d.], k. 124.

⁶⁷ *Ibidem*, Kwestionariusz dla członków i wstępujących do PPR, 8 X 1945 r., k. 127.

⁶⁸ *Ibidem*, Historia tow. Łowczyńskiego Kazimierza, [b.d.], k. 124.

⁶⁹ *Ibidem*, Oświadczenie Bolesława Dziury, 30 I 1963 r., k. 115.

⁷⁰ *Ibidem*, Arkusz personalny, [b.d.], k. 118.

⁷¹ *Ibidem*, Oświadczenie, 18 I 1952 r., k. 118.

⁷² *Ibidem*, Arkusz personalny, [b.d.], k. 118.

⁷³ Urząd Stanu Cywilnego w Gdańsku również nie posiadał żadnych informacji na temat Jana Łody (zob. *ibidem*, Arkusz personalny, [b.d.], k. 104).

– Benedykta Łody⁷⁴. W związku z powyższym poszukiwania rodziny Jana Łody zakończono.

Sukcesem zakończyły się natomiast poszukiwania osób znających Jana Łodę z czasów, gdy pracował on w Gdańskim Urzędzie Morskim. Dzięki zeznaniom Zygmunta Burczyka i Franciszka Zambrowskiego ustalono, że Jan Łodo urodził się w październiku 1908 r. w Busku-Zdroju, „jako syn biednego chłopca”⁷⁵. Do PPR wstąpił w 1945 r. w Kielcach i jeszcze tego samego roku przyjechał do Gdańska⁷⁶. Początkowo pracował jako robotnik w gdańskim porcie, potem był buchalterem stołówki GUM w Nowym Porcie⁷⁷. Według oficjalnej „Historii tow. Łodo Jana”, niedługo po objęciu nowego stanowiska Łodo wykrył szajkę przemytników broni, którzy dopuszczali się również różnych innych nadużyć i narazili Skarb Państwa na bardzo duże straty. Na ich reakcję nie trzeba było długo czekać. 31 sierpnia 1946 r. Jan Łodo został „skrytobójczo zamordowany i wrzucony do morza”⁷⁸. Za winnych jego śmierci uznano „opryszków z bandy WIN”⁷⁹.

W trakcie prowadzonego w 1962 r. postępowania weryfikacyjnego I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Sztumie – Stawski⁸⁰ – oświadczył, że zna okoliczności zabójstwa Łody. W czasie swojej pracy w Gdańsku razem z Janem Łodą oraz jeszcze jedną, niewymienioną z nazwiska osobą wybrali się wieczorem do restauracji „Wesoła Wdówka”, mieszczącej się w Nowym Porcie przy ulicy Wiślanej. Po wyjściu z restauracji wracali razem do domu, ale w okolicy Zakrętu Pięciu Gwizdków rozdzielili się i dalej Jan Łodo poszedł do domu sam. W trakcie śledztwa udało się ustalić, że po przejściu kilkuset metrów został napadnięty, uderzony w głowę i zepchnięty do kanału⁸¹. W meldunku Komendy Dzielnicowej MO w Nowym Porcie z 6 września 1946 r. znalazła się informacja, że Jan Łodo zginął 2 września 1946 r. „utopiony w basenie wiślanym przy ul. Zamkniętej”⁸². Sprawców nigdy nie udało się ustalić⁸³. Po jego śmierci żona z dwojgiem dzieci wróciła do Kielc, gdzie jako członek partii i przewodnicząca Ligi Kobiet „dalej realizowała linię partii”⁸⁴.

W dokumencie zatytułowanym „Lista ofiar terroru faszystowskiego członków Polskiej Partii Robotniczej”, zawierającym nazwiska wszystkich pepeerowców, którzy zginęli w województwie gdańskim, znalazła się informacja, że przyczyną zabójstwa Łody i Łowczyńskiego była prowadzona przez nich walka z nadużyciami w strefie wolnocłowej w Gdańsku⁸⁵. W sprawozdaniach dekadowych Wydziału

⁷⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa, 15 XII 1962 r., k. 105.

⁷⁵ *Ibidem*, Charakterystyka, [b.d.], k. 106.

⁷⁶ *Ibidem*, Dane o zamordowanym członku PPR, [b.d.], k. 106.

⁷⁷ *Ibidem*, Oświadczenie Zygmunta Burczyka, 23 I 1952 r., k. 112.

⁷⁸ APG, KW PZPR, 2384/2429, Lista ofiar terroru faszystowskiego – członków Polskiej Partii Robotniczej, [b.d.], k. 6.

⁷⁹ APG, KW PZPR, 2384/2430, Historia tow. Łodo Jana, [b.d.], k. 109.

⁸⁰ Niestety autorowi nie udało się ustalić imienia wspomnianego działacza PZPR.

⁸¹ APG, KW PZPR, 2384/2430, Oświadczenie I sekretarza KP PZPR w Sztumie, [b.d.], k. 112.

⁸² *Ibidem*, Arkusz personalny, [b.d.], k. 104.

⁸³ *Ibidem*, Oświadczenie I sekretarza KP PZPR w Sztumie, [b.d.], k. 112.

⁸⁴ *Ibidem*, Historia tow. Łodo Jana, [b.d.], k. 109.

⁸⁵ APG, KW PZPR, 2384/2429, Lista ofiar terroru faszystowskiego – członków Polskiej Partii Robotniczej, [b.d.], k. 6.

Śledczego WUBP w Gdańsku z 1946 r. autorowi udało się odnaleźć informacje, które częściowo potwierdzają stwierdzenie zawarte w przytoczonym dokumencie.

Według funkcjonariuszy UBP, do zabójstwa Kazimierza Łowczyńskiego doszło 15 marca 1946 r. około godz. 22.00, gdy wyszedł on na chwilę ze swojego mieszkania, w którym z żoną oraz bratem i szwagierką pili wódkę. Aby kupić kolejną butelkę alkoholu, Łowczyński udał się ulicą Wyzwolenia w kierunku mieszczącej się niedaleko restauracji. Nie zdążył jednak daleko zejść, gdy natknął się na grupkę pijanych i uzbrojonych mężczyzn, którzy, zobaczywszy go, zaczęli biec w jego kierunku, krzycząc „Stój, bo strzelam” i „Bić pepeerowców”. Łowczyński próbował uciec, ale kiedy przebiegł ok. stu metrów, dwóch napastników oddało w jego stronę kilka strzałów, które ciężko go raniły. Osobą, która postrzeliła Kazimierza Łowczyńskiego, był szesnastoletni Mieczysław Sukiennik. Rannego Łowczyńskiego serią z karabinu maszynowego „dobił” kolega Sukiennika – siedemnastoletni Tadeusz Kulczycki⁸⁶.

Na odgłos strzelaniny na miejsce morderstwa przybiegli żołnierze KBW, strzegący mieszczących się przy ulicy Wyzwolenia magazynów żywnościowych, oraz marynarze Marynarki Wojennej⁸⁷. Mieczysław Sukiennik, Tadeusz Kulczyński oraz trzeci z napastników, Roman Nikiel, schowali się w mieszkaniu Łowczyńskiego, gdzie przebywającym tam osobom: żonie zamordowanego Zofii oraz jego bratu Marianowi Łowczyńskiemu i szwagierce Czesławie zagrozili śmiercią, jeżeli ich wydadzą. Reszta bandytów uciekła w „nieznanym kierunku”⁸⁸. Dom, w którym przebywali napastnicy z zakładnikami, został natychmiast otoczony przez dwudziestu pięciu żołnierzy KBW oraz pięciu marynarzy. Doszło do trwającej ponad pół godziny wymiany ognia, w trakcie której ciężko ranny został jeden z bandytów – Roman Nikiel (zmarł po przewiezieniu do szpitala)⁸⁹. Dwóch pozostałych napastników poddało się dopiero, gdy skończyła im się amunicja.

W trakcie śledztwa obaj złapani bandyci przyznali się do tego, że nie należeli do żadnej organizacji podziemnej. Zajmowali się jedynie kradzieżą towarów UNRRA⁹⁰ z wagonów kolejowych i magazynów portowych. W wyniku prowadzonego postępowania przygotowawczego aresztowano kolejnych członków złodziejskiej szajki, którymi okazali się: Adam Chimicz, Bolesław Siwocha, Bronisław Wales, Józef Gerlach i Władysław Olszewski. W wyniku śledztwa udało się ustalić, że bandę rabunkową zorganizował Adam Chimicz, który zrabowane przez członków bandy towary przewoził do garażu przy ulicy Mickiewicza 7 w Gdańsku Wrzeszczu, a następnie sprzedawał je na miejscowym rynku⁹¹.

⁸⁶ AIPN Gd, 05/54, t. 13, Pismo do KG MO w Warszawie, marzec 1946 r., k. 57.

⁸⁷ AIPN Gd, 0046/88, t. 1, Sprawozdanie dekadowe Wydziału IVa WUBP w Gdańsku za okres 10–20 III 1946 r., 21 III 1946 r., k. 71.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 72.

⁸⁹ AIPN Gd, 05/54, t. 13, Meldunek zastępcy kierownika Wydziału Śledczego przy I Komisariacie Morskiego MO w Nowym Porcie, 19 III 1946 r., k. 53.

⁹⁰ Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy (ang. United Nations Relief and Rehabilitation Administration).

⁹¹ AIPN Gd, 05/54, t. 13, Meldunek zastępcy kierownika Wydziału Śledczego przy I Komisariacie Morskim MO w Nowym Porcie, 19 III 1946 r., k. 53.

W czasie gdy w komisariacie MO w Nowym Porcie trwały wstępne przesłuchania zatrzymanych, do funkcjonariusza MO prowadzącego śledztwo przyszła córka Bolesława Siwochy wraz z właścicielką restauracji „Świtezianka” (w dokumencie nie podano jej nazwiska), które wspomnianemu wyżej oficerowi zaproponowały łapówkę w zamian za wypuszczenie członków szajki albo przynajmniej naniesienie w protokołach przesłuchań odpowiednich zmian, które skierowałyby śledztwo na „fałszywe tory”⁹². Na rozkaz komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku akta sprawy wraz z aresztowanymi zostały przekazane do WUBP w Gdańsku⁹³. Następnie sprawa trafiła do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, autorowi jednak nie udało się odnaleźć przynależnych jej akt sądowych ani informacji o sposobie zakończenia sprawy.

W sprawozdaniach miesięcznych WUBP w Gdańsku udało się także odnaleźć informacje na temat okoliczności śmierci Jana Łody. 1 września 1946 r. do Wydziału Śledczego gdańskiego WUBP wpłynął meldunek o zaginięciu buchaltera GUM – Jana Łody. Po czterech dniach zwłoki zaginionego zostały odnalezione w jednym z kanałów portowych w Gdańsku Nowym Porcie. W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że 30 sierpnia 1946 r. wieczorem Łodo wraz z kilkoma kolegami: Alagierskim, Frostem, Romanowskim, Wojdyłą i Sochą⁹⁴ udał się do budynku stajni należącej do GUM, gdzie razem pili wódkę. Alagierski, Frost i Romanowski twierdzili później, że około 22.00 rozeszli się do swoich domów, zostawiając śpiącego Jana Łodę w pomieszczeniu nad stajnią. Stróż nocny pilnujący budynków mieszczących się naprzeciwko garaży zeznał jednak, że widział, jak około godz. 24.00 Łodo razem z Frostem i Romanowskim udał się w kierunku kanału, gdzie najprawdopodobniej doszło do jego zabójstwa⁹⁵. Niestety, również w tym wypadku autorowi nie udało się odnaleźć informacji o rezultatach śledztwa i ewentualnej karze, która spotkała osoby winne śmierci Jana Łody.

Podsumowując, autor stwierdza, że żadna z osób, których nazwiska znalazły się na tablicy wmurowanej w Nowym Porcie, nie zginęła w walce z podziemiem niepodległościowym, co sugerował umieszczony na niej napis. Karola Gronkiewicza zabili robotnicy portowi podczas strajku dokerów. Kazimierz Łowczyński został zabity przez członków grupy przestępczej, zajmującej się kradzieżą towarów z UNRRA, a Jan Łodo najprawdopodobniej zginął w trakcie zwykłej pijackiej sprzeczki. Wszyscy wymienieni nie należeli również do zbyt aktywnych członków PPR i jedynie komunistycznej propagandzie zawdzięczają to, że mimo wszystko przeszli do historii⁹⁶. Jednak w tym miejscu należy zaznaczyć, że ani sami zainteresowani (oczywiście w przypadku bohaterów prezentowanej pracy

⁹² *Ibidem*, k. 54.

⁹³ *Ibidem*, Pismo do KW MO w Gdańsku, 20 III 1946 r., k. 55.

⁹⁴ Niestety, w dokumentach nie podano imion rzekomych kolegów Jana Łody.

⁹⁵ AIPN Gd, 0046/88, t. 1, Sprawozdanie dekadowe Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku za okres 1–10 IX 1946 r., 13 IX 1946 r., k. 102.

⁹⁶ Społeczeństwo polskie nie zapomniało, kim naprawdę byli trzej pepeerowcy z Nowego Portu i w 1990 r. reprezentanci społeczności lokalnej w osobach gdańskich portowców usunęli upamiętniającą ich płytę, którą następnie wrzucili do kanału portowego. „Utrwalaczy władzy ludowej” pozbawiono również zaszczytu patronowania gdańskim ulicom, przywracając ulicy Jana Łody jej dawną nazwę – Floriańska – oraz przemianowując ulicę Kazimierza Łowczyńskiego na ulicę ks. Mariana Góreckiego, a ulicę Karola Gronkiewicza na ulicę Strajku Dokerów. Na skwerku, gdzie do 1990 r. znajdowała się pamiątkowa płyta, w 2002 r. został odsłonięty pomnik ks. Mariana

byłoby to niemożliwe), ani ich rodziny nie zabiegali o zaszczyty, które spotkały ich po śmierci. W związku z tym nie należy obarczać ich winą za to, że „władza ludowa” wykorzystwała ich dla realizacji własnych celów politycznych.

Dariusz Burczyk (ur. 1975) – historyk i archiwista, dr, pracuje w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Gdańsku. Interesuje się historią sądownictwa wojskowego i specjalnego na Pomorzu Gdańskim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Obecnie prowadzi badania dotyczące działalności Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946) oraz Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku (1946–1955). Autor m.in. monografii *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)* (2012) oraz artykułów: *Metody opracowania i rekonstrukcji zespołu archiwalnego: Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3; „Zapora” przeciwko komunizmowi. *Dzieje młodzieżowej organizacji niepodległościowej z Tczewa (1949–1952)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34.

People’s fighters” from Nowy Port

In connection with the 10th anniversary of creating PPR (Polish Workers’ Party), falling in 1952, various celebrations were organized throughout Poland. One of the standing items of the anniversary program was the unveiling of memorial plaques, dedicated to the members of PPR who died during “the consolidation of the people’s power”. Similar celebrations also took place in Gdańsk, where on 23 February 1952 on Freedom Square in Nowy Port a memorial plaque was set, dedicated to three members of PPR: Jan Łodo, Kazimierz Łowczyński and Karol Gronkiewicz, who – according to communist propaganda – died “fighting with fascist gangs from NSZ”. Moreover, the National Council of Gdańsk adopted a resolution on naming three streets in Nowy Port with their names.

Due to the fact that there remains very little information concerning the above persons and part of the information is inaccurate, the author of this article decided to determine the true identity of the communist party members honored in such a specific way and find out whether they really died at the hands of soldiers of the underground movement, which was implied in the inscription on the plaque unveiled in Nowy Port.

As a result of tedious research, the author managed to determine detailed personal data of the above-mentioned members of PPR, follow the paths of their professional careers and type of political activity, as well as discover the cause and circumstances of their deaths. This revealed the dissonance between the popular propaganda version and the reality, which in turn exposed the heroes from Gdańsk fighting for “the consolidation of the people’s power” and revealed the mechanisms of creating a new communist pantheon.

Góreckiego, jednego ze 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej, których w trakcie podróży apostołskiej do Polski w 1999 r. beatyfikował Jan Paweł II.